DEKLARACYA

Zamiary, które Nayiaśnieysza Jmperatorowa Jeymość *Całey Rossyi* rozkazała ogłosić w *Deklaracyi*, podaney przez Jey Ministra w *Warszawie* dnia 1⅞. Maia Roku przeszłego, z powodu weyścia Woysk Jey do *Polski*, były bez wątpienia takiey Natury, że powinny były pozyskać powolność, uszanowanie, a nawet y wdzięczność całego Narodu *Polskiego*. Wszelakoż *Europa* widziała, iakim sposobem były one przyięte y cenione. Dla utorowania drogi *Konfederacyi Targowickiey*, przez którą ona dostąpić mogła użycia Praw swoich y właściwie należącey sobie Władzy, należało było iąć się sposobu Oręża y Sprawcy *Rewolucyi* 3. Maia 1791. Roku, iako też ich Stronnicy, nie zeszli z poboiowiska, dokąd wyzwali byli Woyska *Rossyyskie*, aż będąc przez ich usiłowania zwyciężonemi.

Lecz chociaż oparcie się iawne ustało, dało atoli mieysce Machynacyom Sekretnym, których Sprężyny subtelne tym są niebespiecznieysze, że często przed naybystrzeyszym dozoru nikną okiem, a nawet Praw dosiągnienia uchodzą.

Duch Fakcyi y zamieszania tak dalece się rozkrzewił, że ci, którzy się zatrudniaią szkodliwą natchnięcia y rozprzestrzenienia onego robotą, uchybiwszy Celów intryg swoich u Dworów Cudzoziemskich, gdzie usiłowali uczynić zamiary *Rossyi* podeyrzanemi, obrócili swoie usiłowania na omamienie Pospólstwa, zawsze łatwo zwieść się mogącego, a naostatek dokazali tego, że one stało się uczestnikiem nienawiści y zawziętości, które oni powzięli przeciwko temu *Jmperium*, będąc zawiedzeni na swoich występnych nadzieiach. Niemówiąc o wielu uczynkach pospolicie wiadomych, które dokazywaią skłonności złośliwe naywiększey liczby *Polaków*, dość iest powiedzieć, że oni potrafili użyć na złe prawideł ludzkości y umiarkowania, do których Generałowie y Officerowie Woysk Nayiaśnieyszey Jmperatorowy Jeymości, podług danych sobie wyraźnych rozkazów przystosowali postępowanie y czynności swoie, tak dalece, że powstali przeciwko nim we wszelkich sposobach urągań y złego obeyścia się, y że nayzuchwalsi odważyli się mówić o *Nieszporach Sycylijskich*, grożąc im podobnym losem.

Taką

Taką to nadgrodę ci nieprzyiaciele Spokoyności y dobrego porządku, które Nayiaśnieyſza Jmperatorowa Jeymość chciała przywrócić y ugruntować w ich Oyczyźnie, zachowywali wspaniałym tey Monarchini zamiarom. Z tego można sądzić o ſzczerości Akceſsu naywiększey onych liczby do teraźnieyſzey *Konfederacyi*, iako też o trwałości y niewzruszoney mocy pokoiu wewnątrz y zewnątrz Rzeczypospolitey.

Lecz Jmperatorowa Jeymość, będąc od trzydzieſtu lat przyzwyczaioną do paſsowania ſię z rozruchami uſtawicznemi tego Kraiu, y zaufaną w ſposobach przez opatrzność ſobie użyczonych ku wſtrzymaniu w Granicach dotąd tam panuiących rozróżnień, byłaby trwała w ſwoich uſiłowaniach nieinteresſowanych, y puściłaby daley w niepamięć wszyſtkie uſkarżenia ſię przeciwko niemu pobudki, iako też y ſprawiedliwe pretensye, do których one Prawo Jey nadaią, ieżeliby ſię nieokazywały inne rodzaiu ieſzcze ważnieyszego y niebeśpiecznieyszego bezprawia.

Szaleńſtwo nadnaturalne Ludu niegdyś tak kwitnącego, teraz zaś upodlonego, rozszarpanego, y ſtoiącego nad brzegiem gotowey pożarć go przepaści, zamiaſt, żeby było Celem wzdrygnienia ſię dla tych Burzycielów, zdaie ſię owſzem być dla nich przykładem do naśladowania. Oni pracuią, ażeby wprowadzić na łono Rzeczypoſpolitey tę naukę piekielną, ktorą Sekta bezbożna, Swiętokradzka, y oraz niegodziwa zrodziła na nieſzczęście y zniſzczenie wszyſtkich Społeczeńſtw Duchownych, Cywilnych, y Politycznych. Już *Kluby* ſpokrewnione z *Klubem Jakobinow Paryſkich*, ſą uſtanowione w Stolicy, iako też w wielu Prowincyach *Polſkich*. One wywieraią ſekretnie iad ſwóy, wlewaią go w umyſły, y do burzenia ſię w nich podniecaią.

Uſtanowienie tego ogień wybuchaiącego źrzodła, tak niebeśpiecznego dla wszyſtkich z Pańſtwami Rzeczypospolitey Saſiaduiących Mocarſtw, muſiało naturalnie wzbudzić ich baczność.

Zatrudniły ſię one wspólnie wyſzukaniem ſpoſobów iak naydatnieyſzych do przytłumienia złego w ſamym iego początku, y do odwrócenia zarazy od własnych ſwych Granic.

Nayiaśnieysza Jmperatorowa Jeymość *Całey Roſſyi*, y Nayiaśnieyszy Król Jegomość *Pruſki* za zgodą Nayiaśnieyszego *Ceſarza Rzymſkiego*, żadnego innego w tey mierze ſkutecznieyszego dla ſwego *reſpective* beśpieczeńſtwa nieuznali ſpoſobu, nad ten, ażeby za-

wrzeć

wrzeć Rzeczpospolitą *Polską* w granicach ściśleyszych, urządzaiąc dla niey exystencyą y proporcye Państwu średniego stopnia właściwsze, a któreby ułatwiły sposoby pozyskania y zachowania, nienaruszaiąc Starożytney Jey Wolności, Rządu Mądrego, y dokładnego, a oraz dość mocnego y czynnego do zapobieżenia y poskromienia wszystkich nierządów y zamieszań, które tak często nadwerężały własną Jey samey y Sąsiaduiących z Nią spokoyność.

Będąc przeto ziednoczeni doskonałym porozumieniem się względem Celów y Prawideł, Nayiaśnieysza Jmperatorowa Jeymość *Całey Rossyi*, y Nayiaśnieyszy Król Jegomość *Pruski* są u siebie naymocniey przeświadczeni, że niemogą lepiey zapobiedz zupełnemu zniszczeniu, którym Rzeczypospolitey grożą panuiące w Niey niezgody, zwłaszcza zaś te dziwotworne y obłąkane zdania, które się w niey zaczynaią okazywać, iak przyłączaiąc do swoich *respectivè* Państw te Jey Prowincye, które teraz z niemi graniczą, y biorąc one natychmiast w aktualną swoię Possessyą, końcem zasłonienia onych wcześnie od skutków okropnych tych zdań, które w nich rozsiewać usiłuią. Rzeczeni Monarchowie, oznaymuiąc Całemu Narodowi *Polskiemu* w ogólności o swoim w tey mierze stałym y nieodmiennym postanowieniu, wzywaią Go do nayprętszego na *Seym* zgromadzenia się, końcem ułożenia się po przyiacielsku względem tego obiektu, a oraz do przyłożenia się do zamiarów zbawiennych, które Oni maią względem zapewnienia Mu na potym Stanu Pokoiu nienaruszonego, y Rządu Stałego y Gruntownego.